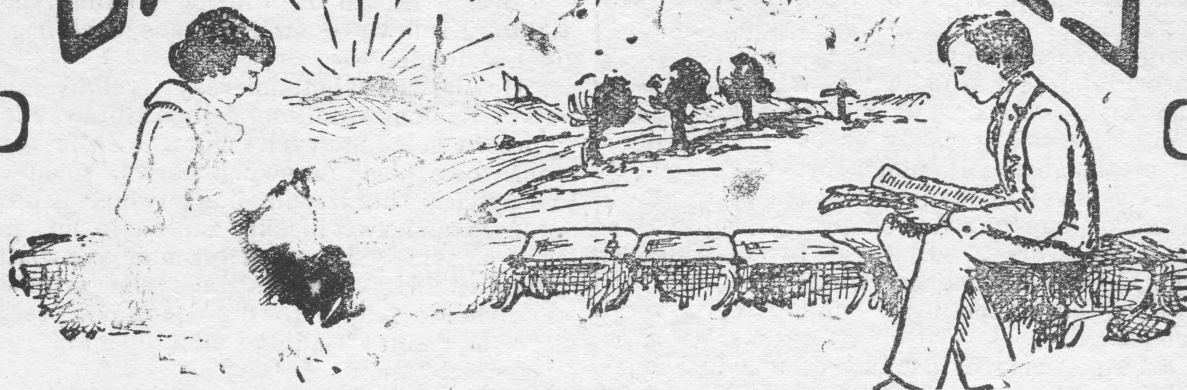


OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok X.

Nowemiasto, dnia 9 maja 1933.

Nr. 9



Adam Pług.

M A J .

Uroczy, świetlany, a wonią owiany,
A dźwięczny, a śpiewny, o błogiż to czas,
Pierś wolniej oddycha i twarz się uśmiecha,
I serce, jak niwa, jak gaj kwitnie w nas.

Gdzie wzrok nasz poleci, to buja wśród kwieci,
Na grobach, zwaliskach, kwiat wszędy i kwiat!
I dzikie odłogi i ciernie i głogi.
Maj luby ukwiecić, umilić nam rad.

Cześć Maju, cześć tobie! Ku świętej ozdobie
Twych kwieci uroczy posłuży nam plon,
Nie skroń swą dziewczęta, lecz Marja Święta
Jak wieńcem otoczy królewski swój tron.

Kwiaty w nabożeństwach majowych.

Znamienna dla uroczystości na cześć N. M. Panny jest w czasie majowym okoliczność, że ołtarze i obrazy Jej, nawet ołtarzyki w domach katolickich zamieniają się w ogród kwiatów, które pobożni składają u Jej stóp. Ta wonna danina ma swoje głębsze znaczenie.

Kwiaty zajmują wśród tworów Boskich odrębne stanowisko. Są one na kuli ziemskiej mniej więcej tem, czem są gwiazdy na sklepieniu niebieskim, niezamąconemi śladami dawnego świata rajskiego. W swej wspaniałości barw i precudnej woni są nam one dowodami dobroćliwości i łaskawości Stwórcy. Dlatego to ofiarujemy kwiaty tym, których kochamy i czcimy, składając im w dani to, co możemy dać najlepszego, najszlachetniejszego.

A komuż w pierw. rzędzie mamy składać tę wonną daninę, jeśli nie Matce Bożej? Dlatego tak samo, jak kadzidło i światło przy nabożeństwie, służą kwiaty za pobożną ozdobę. A Kościół przeznaczając N. M. Pannie najpiękniejsze i najwonnejsze kwiaty, zowią ją Królową wśród kwiatów i wystawiając ją jako „lilję wśród cierni”.

Lilja jest obrazem czystości, a N. Panna jest najczystsza i najświętsza, wywiera też ze swej chwały niebieskiej moc oczyszczenia i uświęcenia na cały okrąg ziemski, który wedle widzenia św. Dominika otula płaszczem miłości.

Marja jest także niebieską królową róż, która obok lilij czystości niepokalanej wyhodowała w swem sercu także róże miłości Boga i bliźniego.

Lilje czystości, róże modlitwy i miłości — oto kwiaty, które składamy Matce Bożej, Królowej Korony polskiej, w maju, tym miesiącu Marji.



Przed tym, co drogę życia ledwo rozpoczyna,
Jest kraina przyszłości, nadziei kraina,
Jak ziemia obiecana, piękna i bogata.
Choćbyś marzył dni całe, marzył całe lata,
Jeszcze trafisz co chwila ścieżkę nieznaną,
Nie zbieżysz wszystkich kniei, co tam rozsypano,
Nie zliczysz wszystkich skarbów, które tam ukryto.
Syrokomla.



Jak Najśw. Matka zeszła z nieba szukać najpiękniejszej krainy na ziemi?

(Legend a)

Najśw. Paniątka zeszła z Nieba na ziemski świat. A był to właśnie miesiąc maj. Towarzyszyli Niebios Królowej służkowie jej święci, mali aniołkowie niebiescy, otaczając Panią na kształt wianka róż.

— Na ziemię wiedźcie mię, służkowie mili — do krainy najpiękniejszej — rzekła.

Poczęli aniołkowie radzić, dokąd wieść Panią. Czy w gaje mirtów i oliwek pod wieczny lazur roześmianych błękitów? — Czy pod palm korony

— piasków białych kraje, strzeżone sfinksów cieniami? — A może w stronę północnych krain, kędy w cichych fjordach wygrywają wichry niby na harfach czarowne — smętne melodie... A może w kraj wschodzącego słońca, usiany wiśni kwiatem... Tak wielkim, a pięknym Bóg stworzył świat, że trudno było wybierać!

Długo radzili aniołowie, zanim sprrowadzili Niebios Królową po wschodzącego słońca promieniu na ziemię.

Opadały brylantami rosy welony nocy, gdy Najśw. Paniątka dotknęła stopą złotych piasków wybrzeża seledynowych mórz. Złote były wybrzeża owe piasków swych barwą, sosnowych borów żywicą, bursztynu bogactwem, a gdy słońce położyło nań swe blaski, zapłonęło na powitanie Marji niczem tysiącznych gromnic poświęta. Niby organów świątynnych strun tysiącem ozwały się morza harfy fale, a rozsypując się w srebra dzwoniące kropelki składały do stóp Pani powitalny tej ziemi hymn.

Zadziwiła i uradowała się Najśw. Panna piękności ziemi owej, a anieli, ujawszy błękitnych szat jej kraj, wiedli Panią dalej...

I weszli szlakiem roześmianego słońca w porzeźny kraj jezior i lasów. Lustranych tafli wód strzegły nieprzebyte sitowia i oczerety, a powiew poranny wygrywał na nich niby na lirze hymn chwalcący dla Stwórcy. Z czarnych, zadumanych głębi lasów szły poszepty, gwary, — to ciemnych sosen korony i sędziwych dębów liście szeptały poranne pacierze, a wtórowały im nieśmiało, cichutko dzwoneczki maleńkiej konwalji, strzeżonej przez brodate mchy.

A mali aniołkowie, niosąc kraj szaty Królowej, szeptali cichutko do siebie:

— Dużo tu czasu upłynie, zanim w tej krainie Pani nasza jako Ostrobramska zakróluje.

I wiodło ich słońce, niby drogowskaz złoty z falistej ziemi pobrzeży w głąb kraju daleki, roześmiany wiosną, gwarzący harfami strumieni, lasów pogwarem... Nastroiły na Pani przyjęcie ptaszęta wszelakie luteńki swoje, — rozegrały się liści swych szeptem brzoź białych warkocze, a ziemia, jak okiem sięgnąć, dobyła najpiękniejszego kwiatów kobierce. Wśród tysiąca błyszczących rosą i krasą główek powojów, stokroci i dzwoneczków polnych aż rwały oczy niezliczone bławaty i maki. Uśmiechała się Marja do owej kwietnej czeredy, a aniołkowie jęli znów do siebie szeptać. Dziwili się jedni, skąd tyle bławatów i maku, a inni mówili, że legną tu kiedyś tysiące synów tej ziemi za kraj swój i wiarę. Zawrą się tu tysiące błękitnych niby bławaty żrenic, poleją się strumienie gorącej, niczem czerwien maków, krwi. W przecuciu tego, wydała ziemia te maki, — bławaty.

Niebiańskich gości wiodło słońce niby drogowskaz złotej siwej rzeki drogą. A fal jej strzegły trzciny pobrzeżne niby wojsk zwartych szeregi, dęby stuletnie, topole srebrzyste, osiny drżące i brzozy białe, wiejące w dal zieleń warkoczy. I fale rzeki i trzciny poszumy, olszyn szelesty, dębów i brzoź szepty łączyły się w potężny, w niebo bijący hymn: Święty, Święty, Święty... Wyciągała Marja błogosławiące, przejasne swe dłonie, a aniołkowie szeptali: ziemia i wody głoszą cześć Panu, zanim tu wzniosą świątynię, zanim Pani nasza zakróluje z Jasnogórskiej stolicy.

I wiodło ich słońce niby drogowskaz złoty i obszarów równinnych roześmianych kwieciami barwami w kraj wyżyn i szczytów, gdzie wichry pa-

nują i orły samotne błędzą. Cisza głęboka otula stocza gór, zwarte ściany lasów smrekowych, tylko gdzieś w bezedni jarów szemrały cichutko, jednostajnie cieniutkie strumyków smużki, ubożuchne one gór grajki. Lecz aniołkowie niebiescy wiedli Panią wyżej ponad smreków zielonych koronkowe wierzchołki, na szczyty, gdzie samotne, senne limby czekały wichrowej zagłady, kędy jeno wąż kosodrzewina szeptała swe pokorniuchne pacierze.

I ulitowała się szczerze Panna Święta krainie górskiej, szczytom ubogim, które na jej powitanie nawet skromnego kwecia zbudzić nie zdołały. Łza litości spłynęła z oczu Marji na gór opokę i oto na miejscu, gdzie upadła łza, pojawiła się szaroszrebrzysta kwiatów gwiazdeczka — szarotka.

A Matka Boża, stanawszy na szczycie góry, która w kształcie pogrążonego we śnie rycerza innym wyżynom króluje, objęła miłościwem spojrzeniem dalekie przestrzenie przebarwionych, przebogatych łąnów tej krainy i cieszyła się ich krasą i błogosławiła ich wiosnie.

A aniołkowie niebiescy, otoczywszy odchodzącą do Niebios Matkę Bożą na kształt wianka róż — gwarzyli! — Oto pokazaliśmy Pani Naszej najpiękniejszą ziemię, kraj jedyny, który ją kiedyś Królową zwać będzie, kraj, w którym powstaną liczne jej stolice i część jej będzie wielką. A szczytu tego koroną będzie kiedyś krzyż.

I odeszła potem Panna święta z aniołów orszakiem do nieba, jako że droga ze śpiącego rycerza była już tam niedaleka.

I stało się jako aniołowie gwarzyli, bo w miejscu owem wznosi się dzisiaj krzyż, stróżując z Giewontu wyżyn szerokiej polskiej krainie.

Niby nic mi nie potrzeba
Nad wodami, nad cudzemi,
Ale chciałbym krzynek nieba
I wietrzyka z swojej ziemi.

Teofil Lenartowicz.



Przygoda tenora włoskiego i filatelisty w Argentynie.

Słynny tenor włoski Titto Ruffo jest zapalonym filatelistą, a na widok jego starzy filateliści dostają wstrząsu nerwowego.

W prywatnym pałacu śpiewaka w Rzymie znajduje się szafa, w której spoczywają albumy z 60 tysiącami „unikatów”, wartości 2 milionów franków. Podobno w Paryżu ofiarowywano mu za nie 3 miliony.

Przed wojną Titto Ruffo bawił na gościnnych występach w Petersburgu i wziął udział w koncercie na cel dobroczynny. Skoro jednak organizatorzy koncertu usiłowali wręczyć tenorowi honorarium, słynny śpiewak oświadczył im, że występ swój traktował jako haracz, spłacony na cel społeczny.

— Jakżeż się panu odwdzięczymy — pytają uradowani studenci.

— A ilu was jest? — zapytał.

— Dwa tysiące — odpowiedziano.

— W takim razie niech każdy z was podaruje mi na pamiątkę jeden rosyjski znaczek pocztowy.

Studenci nie posiadali się z radości. Skwapliwie spełniono skromne życzenia Titta Ruffa.

Przed kilku laty Titto Ruffo filatelista miał zabawną przygodę w Buenos Aires. Ówczesny prezydent Argentyny, Corcez ofiarował mu swoją fotografię oraz dwa znaczki. Jeden z nich Barquita Buenos Aires z r. 1858 był już wówczas objektem nader wartościowym. W kilka dni później zgłosił się do Titta Ruffa jakiś filatelista i ze łzami w oczach błagał go, by mu odstąpił owego Barquitę. Zapłaci za niego, ile Titto zechce. Po dwu godzinach Titto Ruffo już był gotów odstąpić znaczek zapłakanemu warjatowi, wczas jednak opamiętał się i oświadczył, że poprostu nie ma prawa frymarzyć upominkami, otrzymanymi od naczelnika państwa.

Pomyłony zbieracz wyszedł chwiejnym krokiem z hotelu, złorzecząc okrutnym tenorom. Atoli po upływie tygodnia dowiedział się Titto Ruffo, że zakochany w znaczku pocztowym manjak zachorował ze zmartwienia i jak twierdzą lekarze, znajduje się na progu śmierci. Titto Ruffo tak się przejął losem filatelisty, że pośpieszył do jego mieszkania i wręczył biedactwu przedmiot jego marzeń, nie przyjmując wzamian ani jednego dolara.

Epilog tej wesołej przygody rozegrał się w kilka lat później w Buenos Aires. Titto Ruffo odbywał znowu tournée po Ameryce południowej. Podczas pobytu w Buenos zgłosił się do niego ten sam warjat. Ku wielkiemu zdziwieniu Titta oznajmił głosem drżącym od wruszenia, że chce się odwdzięczyć za wyrządzoną mu przysługę.

— Uratował mi pan życie, spełniając moje marzenie o Barquicie — deklamował egzaltowany Argentyńczyk — gdyby nie pan, byłbym umarł z tęsknoty za Barquitą — żyję tylko dzięki panu. Przyjm więc w dowód wdzięczności cały mój zbiór znaczków — ja zaś zatrzymam sobie jednego tylko Barquitę na pamiątkę.

Tym razem rozplakał się Titto Ruffo. Obydwaj panowie padli sobie w objęcia. Tenor wzdragał się przyjąć cenny upominek, a sentymentalny warjat nalegał. Wreszcie ustąpił i przyjął album, zawierający tysiące cennych znaczków. Podobno dzień ów stał się punktem zwrotnym w karierze Titta. Tenor przedzierzgnął się w zawodowego zbieracza znaczków, a darowany album stał się zawiązkiem dzisiejszego muzeum im. Titta Ruffa.



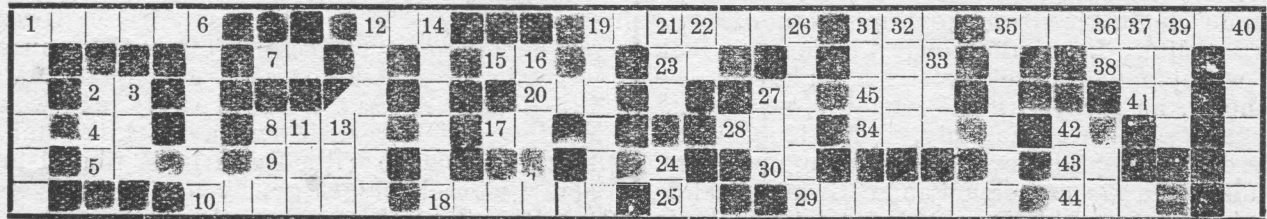
Najgłębsze jezioro w Europie.

Największa głębokość jeziora Hornindalsvatn, uchodzącego za najgłębsze w Europie, wynosi 514 m. Średnia głębokość tego jeziora wynosi 237 m., a więc i pod tym względem zajmuje ono pierwsze miejsce w Europie. Za drugie z kolei w Europie co do głębokości największej i średniej uchodzi obecnie jezioro Mjosa (443 m. i 187 m.). Oba jeziora leżą w południowej Norwegii.

455.000 skautów katolików na całym świecie.

Stosownie do wiadomości, podanych przez znany dziennik katolicki „The Universe”, ogółem istnieje na całej kuli ziemskiej 455.000 skautów katolików. Liczba wszystkich harcerzy świata wynosi 2.112.000, a więc około 22 proc. jest katolików.

Łamigłówka krzyżkowa
ułożyło „Złote serduszko“ z Nowegomiasta.



Poziomo: 1. Mieszkaniec Europy. 2. Litera fonetyczna. 4. Litera fonetyczna. 5. Spółgłoska i samogłoska. 7. Rzeka w Europie. 9. Miasto w północnej Europie. 10. Miasto w Szwecji. 12. Zwierzę. 15. Wspak: rzeka w Europie. 17. Litera fon. 18. Inaczej świat. 19. Miasto w zachodniej Europie. 20. Wspak: pierwiastek. 23. Zaimek. 25. Moneta rzymska. 27. Przyimek. 28. Inaczej spód. 29. Państwo w Europie. 30. Symbol pierw. chem. glinu. 31. Zaimek. 34. Zwierzę, żyjące w Tybecie. 35. Nie posiadające żadnego znaczenia w starożytności. 38. Spiewak polski. 41. Przyimek. 43. Litera fonetyczna. 44. Dopływ Warty. 45. Wspak: liczba w obcym języku (tak jak się wymawia).

Pionowo: 1. Państwo w Europie. 2. Półwysep na Bałtyku. 3. Skrócone imię żeńskie. 6. Średniowieczne statki wojenne. 8. Postać z biblij. 11. Skrócone imię żeńskie. 12. Imię męskie. 13. Litera fonetyczna. 14. Rzemieślnik. 16. Mieszkania owadów. 19. Postać z „Ben Hura” (Wallace’a). 21. Napój. 22. Litera fonet. 24. Wykrzyknik. 26. Imię męskie. 27. Zaimek. 31. Liczba. 32. Imię żeńskie niemieckie. 33. Okres czasu. 35. Państwo. 36. Inicjały powieściopisarza. 37. Ryba. 39. Choroba. 40. Kraina we Włoszech. 42. Rzeka w Europie.

Szarada.

nad. Dziubus z Lubawy.

Pierwsza, pierwsza wszystkim znana
I przez wszystkich nas kochana.

Drugi wstecz wszak ma z nią związek,
Kochać go też obowiązek.

To dwie pierwsze, a zaś **trzecie**
Macie w każdym alfabecie.

Wszystko zawsze jest przyjemna,
Gdy nie bywa nadaremna.

Uda się, gdy jest pogoda
I przyjemnych wrażeń doda.

Rozwiązanie szarady z Nr. 7.

Modlitwa

nadesłali: A. B. z R., Chochlik z Nowegomiasta, Echo z za gór, Fiołek, Goplana z Działdowa, Gorliwa czytelniczka, Kordjan z Lubawy, Myśliwy z nad Drwęcy, Otylka z Grodziczna, Ryś z Lubawy, Satyr z Lidzbarka, Stały czytelnik, Szaradzista, Urszula z pod Brodnicy, Wincus, Zawisza Czarny, „Lopek”.

Rozwiązanie łamigłówki głoskowej z Nr. 7.

1. Waga, 2. Edygej, 3. Sou, 4. Opal, 5. Łzawnice, 6. Eifel, 7. Gil, 8. Oświata.

Wesołego Alleluja

nadesłali: Balladyna, Chochlik z Nowegomiasta, Fiołek, Gorliwa czytelniczka, Goplana z Działdowa, Kordjan z Lubawy, Myśliwy z nad Drwęcy, Nastka z Radomna, Peryś, Stały czytelnik, Urszula z pod Brodnicy, X. X., Zawisza Czarny, „Lopek”.

O wieży Babel.

Historja wieży Babel rozpoczyna się z pierwszą dynastją babilońską, a więc 2150 przed nar. Chr.

Z roku 700 przed nar. Chr. datuje doniesienie, że wieża zburzona została przez Sanheriba, króla asyryjskiego, a następnie odbudowana przez syna jego Assurbadona i wnuka Assurbanipala. Ponownemu zniszczeniu uległa wspaniała ta budowla w wojnie około roku 650, lecz królowie Nabopolassar i Nebukadnezar II odbudowali ją ponownie w dawnej świętości. Za czasów Persów wieża rozpadła się, a Aleksander Wielki, który Babilon zamierzał uczynić stolicą swego imperjum, kazał usunąć jej gruzy dla zużycia ich do innych celów. Wieża Babel nie została następnie odbudowana, a w nowych czasach Arabowie rozebrali ją doszczętnie i zużyli cegły palone do innych budowli.

O wyglądzie i rozmiarach wieży podaje pewne choć nieściśle informacje znaleziona tablica gliniana z roku 229 przed nar. Chr. Wynika z niej, że gigantyczna budowla była wzniesiona w postaci sześcioboku, że miała 6 pięter, a na szczycie świątynię. Wysokość jej wynosiła 92 m., długość 318 m., szerokość 375 m. Według dziejopisarza greckiego Herodota (484—425) wewnątrz wieży znajdował się obszerny dziedziniec wypoczynkowy. Nowe światło na dzieje i wygląd wieży rzucają wykopaliska, dokonane przez Anglików i Amerykanów w mieście chaldejskim Ur, które uchodzi za miejsce narodzenia patriarchy Abrahama. Odkryto tam mianowicie wieżę, wykazującą ten sam styl, co babilońska wieża. Ta jest starsza niż Wieża Babel i służyła jej bezwarunkowo jako wzór. Na tej podstawie zdołano zrekonstruować układ rzutu poziomego, tak, że dzisiaj architekci dokładnie mają wyobrażenie o wspaniałym tym pomniku architektury starożytnej.

Ile osób umiera rocznie od uderzenia pioruna.

Rażeniu piorunem ulega rocznie około 4000 ludzi, z których umiera tysiąc. Przyczyną śmierci pewnego odsetka tych nieszczęśliwych jest nie sam piorun, lecz rodzące się w tej samej chwili uczucie strachu, które zabija równie szybko, jak błyskawica.

250.000 t. świec spala ludność Europy w ciągu roku.

Pomimo panowania na świecie elektryczności, spala się rocznie w Europie jeszcze około 250.000 tonn świec. Rekord ilości spalonych świec należy przytem do Anglii, która, jak się okazuje, zużywa rocznie około 45 milionów kg. świec. Na Dalekim Wschodzie palenie świec jest również nader rozpowszechnione. Jednak nie jest znana dokładna liczba produkcji świec w tej części świata. Poza tem niektóre części Afryki są także doskonałymi klientami fabryk świec.